

# Kacper HTA, Jadę (feat. GMB)

Bez kitu, bez kwitu jadę  
raz, raz, raz  
jadę, jadę, jadę

Jadę do bitu Dziku  
Nawet jak pliku nie mam bezliku  
Bez kitu, bez kitu  
Nie osiągniesz nic  
na głośniku Leci hip hop  
nie dla dzieci  
klik glock w wersji Hitchcock  
Chu\* kładę na twój hit  
Moc maja moje wersu  
Teksty Meksyk robię w głowie  
Za pleksy testy Festyn  
Czerstwy typ nie mogę powie  
Do nogę  
Wszystko zrobię sobie sam  
A w lustrze to jedyny szef którego mam  
Miasto boga, metki ,loga  
Czarna droga, nasz syf  
Możesz walczyć jak Connan  
Albo skonać na HIV  
Lepsza obrona to atak  
Trzymasz stalowy gryf  
Jednak różą w betonie  
Możesz także być ty  
Jeb\* psy  
Będę to powtarzał aż do śmierci bratku  
W dryfujących tratwach na oceanie pełnym statków  
Biednych krawców co toczą nić Ariadny  
To jak byś zalał z zamku piasek  
Co był nic nie warty

Ja mówię h – ludzi którzy znają ten stan  
Ja mówi i – incognito pośród stalowych bram  
Ja mówię p – patrz za siebie w drodze do nieba bram  
Sam kręcę swój kabaret, hip hop hooligan  
/2x

Mrok wita pięścią mury tego miasta  
Wzrok czuć na plecach  
Więc ciśnienie wzrasta  
Ulica wciąga niczym spacer po ruchomych piaskach  
Strach przynosi każdy krok, gdy ludzie chodzą w maskach  
Po kolei każdy blok dziś gasi własne światło  
A oni popadają w szok i nie wiedzą jak to nazwać  
Dawno opadał na dno ich ratunkowa tratwa  
Tutaj sok pić i gasić ten traktat  
Ktoś za dużo gada  
Każdy ci podpada  
Każdy nosi bagaż  
Choć istotna jego waga  
Powaga na wietrze faluje flaga  
Co drugi w dragi popada  
Na rogu kurw\* półnaga  
Pełno pół miasta zbada

To bracie blask nocy  
Wciąga jak narkotyk  
Tu rządzą banknoty  
Musisz iść by nie upaść po trupach  
Taki test  
GMB i Kacper zawsze, Family First

Ja mówię h – ludzi którzy znają ten stan  
Ja mówi i – incognito pośród stalowych bram  
Ja mówię p – patrz za siebie w drodze do nieba bram  
Sam kręcę swój kabaret, hip hop hooligan  
/2x

hip hop hooligan  
tu noc tu nici plan  
Śródmieście, centrum, Rybnik  
Edna z bram  
Zerkam  
Stoję sam  
Grad bije o parapet  
Brat, tyle co wygranych  
Znam świat  
Szach mat, pat i szalet  
Jak masz fart nie szalej  
Bo spierd\* możesz wszystko  
O jeden za dużo palec  
Żaden z ciebie kurw\* as  
Co najwyżej walet  
To dla wszystkich lamusów którzy nie szanują matek  
Czarna matnia  
Krzywe kolce  
Strzaskane szkoło  
Yin i yang się nie równoważy  
Przeważa zło  
Masz plan, lecz czy się odważysz pójść na sto  
Czy odpłyniesz z resztą na dno

Ja mówię h – ludzi którzy znają ten stan  
Ja mówi i – incognito pośród stalowych bram  
Ja mówię p – patrz za siebie w drodze do nieba bram  
Sam kręcę swój kabaret, hip hop hooligan  
/2x